Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 41 Kraków, niedziela 19 lutego 1922 Rocznik XXXI.

50 marek polskich miesięcznie

...anica miesięcznie 800 Mk

...o czekowe PKO Nr 140.256

...na ...neru 20 Mk

...ove otwarte są wolne od ...ocztowej. — Redakcya ...w nie zwraca i bezimien... ...istów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dusze służalcze i niewolnicze

Napisał prof. Jan Baudouin de Courtenay

...sz Mickiewicza „Do przyjaciół Moskali" ...się z... rotką:

...as podniesie skargę, dla mnie jego skarga
... jak psa szczekanie, który tak się wdroży
...pliwie i długo noszonej obroży,
...ońcu rękę kąsa tego, co ją targa.

...Przeglądzie Wojsk" znowu opisuje Mic... ...sługę oficerskiego, który trzymając w ...a mrozie trzaskającym futro swego pana. ...ł, a jednak nie ośmielił się ogrzać tem ...własnych kostniejących członków. Ro...zy nad losem tego „biednego Słowianina, ...niewolnika", zwraca się poeta do tej „o...bowiązku" z wyrzutem:

...zm, śmierć taka
...u zasługą, człowiekowi grzechem".

...mo to musiałby przyznać, że często bar...chologia człowieka, „wiernego do zgonu, ...aka", wzoruje się właśnie na psychologii ...ernego panu stale i wytrwale, pomimo ...ch doznawanych od niego udręczeń. To ...stanowi podkład obowiązującej wiernych ...ości wyznaniowej.

...ność obroży miewała miejsce nawet w ...em znaczeniu. Przypomnijmy sobie, jak ...owieści Walter-Scotta „Ivanhoe" niewol...nego z panów feudalnych chełpi się no...a szyi obrożą z herbem czy też z inicya...go właściciela. Do tej samej kategoryi ...wymaganie wierności mundurowi, t. j. ...tego lub owego państwa, o ile się jest ...nym do jej noszenia i do składania „przy... wierność monarsze", choćby nawet ten ...ha łaskawy gnębił, uciskał ojczyznę żoł...

...letnie jarzmo wdraża do znoszenia go i ...ania karku, a wierni poddani kierują się ...aniem pudla: „na tylnych łapkach stój, ...kręć, w oczy patrz".

...o to pochodzący z „Priwislinja" i z „gu...schodnich" wierni poddani najmiłości...nującego monarchy uważali za zdradę ...anie do Legionów galicyjskich, które ...y do walki z „największym wrogiem ...t. j. z caratem rosyjskim.

...zaś pod naciskiem Niemców ten „naj...większy wróg Polski" cofał się na wschód, ...oci polscy dziwnego autoramentu uży...żelkich godziwych i niegodziwych spo...ieby skłonić ludność opuszczanych ...nię cesarsko-rosyjską krajów do porzu...gród rodzinnych, do niszczenia własne...ku i do przechodzenia ze stanu osia...mieszkańców do stanu bezdomnych włó...skazanych na nędzę, poniewierkę, roz...nie i wymarcie. „Jeżeli nie możecie ...w szeregach armii rosyjskiej powinni...najmniej pomagać jej sypać okopy i ...ć druty kolczaste". Tak brzmiał nakaz ...wyący z tego obozu Polaków, wiernych ...łuparza Wszechrosyi.

D... głównie tej agitacyi gorliwców, prze...ywnych legionistów Piłsudskiego „lanc...knechtów Wilhelma", mamy dziś zmorę „repa...tryacyi" i „reewakuacyi".

Da... jeszcze, w Dumie rosyjskiej panowie ...zapali się, że nie może powstać im w gło...wie nawet o niepodległości i że szczytem ich ma...rzeń ...coś w rodzaju autonomii pod berłem cesarz... rosyjskiego. Z tego powodu o mało co nie doszło do pojedynków między tymi „Pola...kami" Rosyanami, stającymi w obronie idei ...ległości Polski.

...a początku wojny na naradach polsko-rosyj...ch, ...jących na celu podział Austryi i Nie...wrzekano się wszelkiej myśli o niepod...ległości ...k, że nawet Milukow nie mógł zrozu-mieć, jak to naród z przeszłością historyczną może dochodzić do takiej abnegacyi. Przytem oddawano Rosyi rdzennej nietylko Wilno, Lwów, Przemyśl i t. d., ale nawet Chełmszczyznę. Niewielki zaś skrawek „Polski etnograficznej" miał być również przyłączony do Rosyi, chociaż „na zasadach autonomii".

Niektórzy z tych gorliwców nie mogą dotychczas przebaczyć legionistom, że ośmielali się walczyć z Rosyą, a „aktywistom" znowu, że starali się wyzyskać stworzone przez wojnę warunki dla kładzenia podstaw pod budowę państwowości polskiej.

Daleki jestem od formowania aktu oskarżenia przeciwko „pasywistom" i tym, co w Legionach Piłsudskiego widzieli tylko „lancknechtów Wilhelma". Przypominam o tem wszystkiem dlatego, ażeby poprzeć twierdzenie o wpływie niewoli na wyrobienie nałogów i zapatrywań niewolniczych, które zresztą w mniejszym lub większym stopniu były właściwe nawet tym, co wcześniej lub później stali się zdecydowanymi niepodległościowcami.

Zastanawia jednak ten nie ulegający wątpliwości fakt, że przynajmniej niektórzy z owych „autonomistów", odżegnywających się rękami i nogami od wszelkich marzeń o niepodległości, wypowiadali niegdyś nieubłaganą walkę Moskwie, tworzyli w tym celu konspiracyjnie „Skarb narodowy", który później gdzieś się ulotnił, i wogóle zajmowali stanowisko wręcz przeciwne późniejszej lojalności wobec monarchy rosyjskiego.

To już należy do dość zawiłych zagadek psychologicznych.

Zdawałoby się, że teraz po strasznym przewrocie politycznym i społecznym w Rosyi, po jej upadku i rozćwiartowaniu, należałoby zmienić oryentacyę. Tymczasem nie. Wspomnienie „kolosa rosyjskiego" dotychczas imponuje i wpływa na politykę wielu Polaków mniej lub więcej wpływowych.

Nietylko prawie wszyscy członkowie stronnictwa, uprawiającego przed wojną i podczas wojny oryentacyę rosyjską, ale także wielu innych, którzy się jednak zżyli z myślą o Rosyi wielkiej i panującej na „okrainach" Wschodu, Zachodu, Północy i Południa, ciągle jeszcze spodziewają się odbudowy tej dawnej Rosyi, ciągle jeszcze obawiają się odwetu z jej strony i starają się obchodzić się delikatnie z tym fantomem, nakazującym respekt i względy szczególne.

Przecież ta myśl o mającym zmartwychwstać „trzecim Rzymie", o „trzeciej" czy też „czwartej" Rosyi, była świadomym czy też nieświadomym czynnikiem przy formułowaniu warunków pokoju Ryskiego. Zarówno interesy Polski z zachciankami imperyalistycznemi, z dążeniem do ekspanzyi na Wschód, jako też idea federacyi z budzącemi się do życia i mającemi przyszłość zbiorowiskami plemienno-narodowemi ustąpiły na drugi plan przed straszakiem przyszłej Rosyi potężnej i groźnej. A straszak ten jest wykwitem wpojonej przez długą niewolę służalczości i niewolniczości.

Ciągle jeszcze oczekują „powrotu Taty". A tymczasem Tata nietylko dotychczas nie wraca, ale nawet nigdy już nie wróci. Z mrzonkami o przyszłej potężnej Rosyi, w rodzaju owego potwora przedwojennego, będącego jednem z głównych gniazd zbójeckich, zagrażających pokojowi świata, trzeba się raz na zawsze pożegnać. Dawna Rosya nie zmartwychwstanie i zmartwychwstać nie może.

Dzięki sile bezwładności historycznej Rosya, w stosunku do innych całości państwowych, pójdzie w kierunku, nadanym jej przez bunt przeciwko wojnie, t. j. w kierunku decentralizacyi i rozpadnięcia się na mniejsze obszary upaństwowione, które prawdopodobnie z czasem sfederalizują się i nawet wyciągną rękę do sąsiadów z propozycyą stałego przymierza lub federacyi.

Długo jeszcze wypadnie uwalniać się od teroru chamów i samozwańców i stawać na nogi pod względem gospodarczym. Ale, uporawszy się z tymi smokami, przygniatającymi ludność obszarów byłego państwa rosyjskiego, trzeba będzie długiej pracy pokojowej, bez żadnych awantur zaborczych i samobójczych. Lud rosyjski i inne ludy nieboszczki Rosyi mają nadmiar słodkich wspomnień o wojnie i wojnach, ażeby, otrzeźwiwszy się i w tej lub owej formie ująwszy władzę w ręce, pozwolić znowu użyć się jako mięso armatnie dla wcielania w życie pomysłów różnych ambitnych bandytów i obłąkańców wszechświatowych.

O ile Rosya przyjdzie do siebie i wyprężv członki, zmartwiałe pod uciskiem głodu, chłodu i teroru, to wszelki jej rząd, który ośmieliłby się wypowiadać wojnę komukolwiek, będzie momentalnie zrzucony, podobnie jak zostały zrzucone zarówno zaślepiony rząd carski, jako też nie mniej zaślepiony rząd tymczasowy, ponieważ nie chciały zawierać pokoju, wbrew prawie jednomyślnemu pragnieniu wojska i ludu.

Oczywiście wielu osobom, przywykłym do knuta i ciągłej grozy, będzie jakoś markotno bez „matuszki Rissii", która „carstwowała na strach wragam". Sądzę jednak, że ludzie zdrowo myślący nie będą się martwić. Samej zaś ludności państwa czy też państw, kontynuujących geograficznie dawną Rosyę, wyjdzie to na dobre. — Szczęście i dobrobyt jednostek tylko wygrają na tem. Jeżeli się poniosło tyle ofiar, to niech przynajmniej zniknie z powierzchni ziemi ten ohydny potwór państwowy, jakim była Rosya carska, a nawet nie-carska, wyciągająca macki po Port Artur z Mandżuryą i Koreą, i po Azyę środkową, i po Persyę, i po Turcyę, i po Konstantynopol z cieśninami, i po Galicyę i t. d. i t. d., a umiejąca prawie wyłącznie tylko niszczyć i tępić.

Czego może być prawdziwie żal, to wspaniałej literatury rosyjskiej i udziału uczonych rosyjskich w pracy nad nauką wszechświatową. Dzięki cham rosyjski, podszczuwany i kierowany przez zwyrodniałego i oszalałego inteligenta rosyjskiego, polskiego, żydowskiego i międzynarodowego, potrafił zadać tym objawom twórczości cios niepowetowany. Zniszczył, co tylko mógł. Wytępił, co tylko mógł. Samo tępienie i niszczenie sprawia mu rozkosz niewysłowioną.

Podczas wojny ogłupiała i rozbestwiona inteligencya rosyjska pędziła lud rosyjski na rzeź i rozbudzała w nim najdziksze instynkty. Za to lud rosyjski odpłacił jej gruntownem wytrzebieniem i znęcaniem się. „Sługa kościoła" odbierał przysięgi od żołnierzy i również pędził ich na rzeź. Za to teraz ulega poniewierce i naigrawaniu się ze strony swoistych „bezwyznaniowców" Rosyi. Bądź jak bądź, dusze służalcze i niewolnicze Polaków, stęsknionych do potężnej Rosyi", muszą się pogodzić z faktem, że dziś Rosya taka należy jedynie do wspomnień historycznych.

O ustanowienie terminu nowych wyborów sejmowych

Termin ustalono na 25 czerwca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego

Dziś odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem rozważano sprawę terminu nowych wyborów sejmowych.

Prezydent ministrów p. **Ponikowski** w związku z niezałatwianiem interpelacyi oświadczył, że rząd nie mógł w wielu wypadkach udzielić odpowiedzi na interpelacye, gdyż zebranie materyału nieraz wymaga dużo czasu.

Następnie minister poczt dr **Stesłowicz** imieniem rządu stwierdził, że rząd ma do opracowania szereg ustaw, które muszą być załatwione przed wyborem nowego sejmu. **Chodzi o uzgodnienie ustaw z konstytucyą, bez których to ustaw konstytucya nie może wejść w życie. Dlatego rząd stoi na stanowisku, że wybory nie będą się mogły odbyć wcześniej jak w październiku.**

Poseł **Skulski** popiera stanowisko rządu.

Poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie) uważa termin październikowy za zbyt odległy i stawia wniosek, by oznaczyć **termin na 25 czerwca.**

Posłowie **Głąbiński, Czerniewski, Stapiński i Chądzyński** popierają to stanowisko.

Poseł **Rataj** (PSL Piast) żąda, aby plan prac sejmowych obejmował także budżet. Jest za szybkim terminem nowych wyborów z tem zastrzeżeniem, że klub jego wypowie się dopiero po posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych **w sprawie Galicyi wschodniej.**

Poseł tow. **Barlicki** podnosi **demagogiczne stanowisko partyi prawicowych** i oświadcza, że będzie głosował **za terminem 25 czerwca**, zaznacza jednak, że z zastrzeżeniem dotrzymania tego terminu przez Sejm ze względu na ilość prac realnych, które będą do wykonania.

Poseł ks. **Sobolewski** (klub Dubanowicza) uważa termin 25 czerwca **za nierealny** i wnosi, aby Sejm trwał do 30 czerwca, potem żeby się rozszedł, a wtedy zarządzić nowe wybory.

Poseł **Federowicz** (klub pracy konst.) przychyla się zasadniczo do wniosku ks. Sobolewskiego, który jest zbliżony do prawdy. Nie widzi szczerości w postawionych wnioskach co do dotrzymania **terminu i twierdzi, że w tym terminie mogłyby się odbyć wybory na podstawie starej ordynacyi.** Nowa ordynacya wyborcza, nad którą komisya obraduje, wyjdzie z komisyi w połowie marca i z pewnością znowu wróci do komisyi.

Poseł **Rosset** (klub mieszczański) przyłącza się do zapatrywania posła Fedorowicza.

Poseł **Kohn** (klub żyd.) **uważa termin 25 czerwca za program patetyczny, a nie realny.** Stawia wniosek o wybór komisyi po 1 członku z każdego klubu, która zbierze się jutro o 6 wieczór celem rozpatrzenia programu rządowego, poczem komisya wybierze te ustawy, które muszą być załatwione.

Zaznaczyć należy, że kwestya terminu 25 czerwca nie jest niczem więcej, jak **ruchem demagogicznym.** Stwierdziliśmy, że **żaden z klubów nie wierzy w możliwość dotrzymania tego terminu.** Była to raczej próba **otumanienia opinii publicznej.** Zapatrywanie to stwierdza też fakt, że na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Sejmu wniesiono szereg wniosków przez kluby Stapińszczyków, Wyzwolenie, NPR, które to wnioski mają oznaczyć przyspieszenie terminu nowych wyborów.

Do charakterystycznych incydentów należy pogłoska, która może stać się faktem, że klub PSL Piast postawił wniosek, aby **nowe wybory odbyły się 23 kwietnia na podstawie starej ordynacyi**, a nowy Sejm żeby rozpoczął obrady nad ordynacyą wyborczą do Sejmu i senatu.

W wyniku dyskusyi marszałek skonstatował, **że większość klubów oświadczyła się za terminem 25 czerwca.**

Sabotowanie prac nad ordynacyą wyborczą dla miast

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Podkomisya administracyjna dla ordynacyi wyborczej miejskiej nie odbyła dziś posiedzenia, gdyż ani minister Downarowicz ani posłowie nie przybyli, mimo że zawiadomienie o posiedzeniu rozesłano przed tygodniem. Zgodnie z wnioskiem pos. tow. Marka uchwalono przedstawić sprawę pełnej komisyi administracyjnej z wnioskiem **o wybranie w przyszłym tygodniu nowej podkomisyi.**

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu sen. pos. tow. **Barlicki** zwrócił uwagę na **sabotowanie tej sprawy przez rząd.** Marszałek w odpowiedzi oświadczył, że zwróci uwagę rządu na tę **niewłaściwość.**

Ustawa karna dla całej Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Sekcya procedury karnej komisyi kodyfikacyjnej ukończyła obrady nad przewodniemi zasadami ustawy o postępowaniu karnem i upoważniła ściślejszy komitet do wypracowania pojedyńczych artykułów ustawy. Przyjęto jako zasadę, że sędzią przysięgłym może być obywatel względnie **obywatelka** i w ten sposób usunięto przeszkody, stojące w drodze udziałowi kobiet w życiu prawnem. Dalej przyjęto zasadę, że **areszt śledczy** może trwać tylko przez ściśle określony czas, przypuszczalnie 3-miesięczny, poczem podejrzany musi być albo uwolniony albo postawiony w stan oskarżenia. Także inne zasady, ustalone przez sekcyę jako wskazówki, stoją na **stanowisku liberalnem** i czynią zadość wymogom konstytucyi i teoryom nowoczesnym.

SEJM

(PAT) **Warszawa, 17 lutego.**

Na dzisiejszem posiedzeniu przed porządkiem dziennym poseł Matakiewicz w imieniu komisyi skarbowo-budżetowej przedstawił projekt ustawy w sprawie **przedłużenia terminu wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny do 6 marca b. r.** Przemówienie posła Matakiewicza uznano za pierwsze czytanie ustawy.

Przystąpiono do I czytania projektu ustawy

o odbudowie

zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny budynków. Projekt proponuje zamiast 10 m sześciennych jako bezzwrotną zapomogę wartość 30 m drzewa. Projekt odesłano do komisyi.

Po odesłaniu do komisyi wniosku o przystąpienie Polski do konwencyi baskiej z 17 lipca 1905 o reformie procedury cywilnej, przystąpiono do dyskusyi nad ustawą

o państwowej służbie cywilnej

i organizacyi władz dyscyplinarnych. W głosowaniu imiennem **przyjęto** poprawkę posła Krzystoforskiego **o skreślenie awansu automatycznego** 122 głosami przeciw 90.

Przyjęto poprawkę posła Cieśli do artykułu 116, że urzędnik nie mający prawa do emerytury otrzymuje przy zwolnieniu trzymiesięczne wynagrodzenie, o ile nie był uprzedzony o zwolnieniu w terminie trzymiesięcznym.

Przyjęto poprawkę posła Rajcy i wniosek rządowy, że ustawy obowiązują od dnia 1 kwietnia.

Do ustawy o organizacyi władz dyscyplinarnych nie było poprawek.

Obie ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyami, z których jedna, posła Suligowskiego żąda wymierzania mnożnika według danych głównego urzędu statystycznego dotyczących drożyzny; druga posła Rajcy żąda wniesienia w ciągu 15 dni projektu ustawy o służbie cywilnej dla urzędników **kolejowych, pocztowych i telegraficznych.**

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy

o zniesieniu ministerstwa sztuki i kultury.

Poseł tow. **Barlicki** oświadcza, że jego stronnictwo (PPS) będzie głosowało za wnioskiem, który wpłynął do prezydyum Sejmu, aby przy prezydyum Rady ministrów utworzyć podsekretaryat dla spraw sztuki i kultury. Następnie mowca lemizuje z wywodami referenta posła ks. [illegible]sławskiego z poprzedniego posiedzenia.

Po kilku przemówieniach **przyjęto** ustawę w t[...]ciem czytaniu 100 głosami przeciw 59.

Następnie **przyjęto** w trzeciem czytaniu usta[...]

o zakładaniu i utrzymywaniu, oraz o budowie [pu]blicznych szkół powszechnych.

Przyjęto także wniosek posła Zmitrowicza [w] sprawie budowy szkół na kresach wschod[nich] i zachodnich oraz wniosek posła Cieśli, a[by] [...] budowie szkół uwzględniano także sale [...] czne i urządzenia kąpielowe.

W końcu przeprowadzono dyskusyę nad [wnios]kiem nagłym posła Mierzejewskiego w spra[wie]

ochrony granic wschodnich.

Po przemówieniu ministra spraw wewn[ętrznych] [...]narowicza dyskusyę przerwano.

Przyjęto ustawę o przedłużeniu termi[nu wno]szenia podań o

ulgi w spłacie daniny,

poczem posiedzenie zamknięto; następne [...] **rek.** Na porządku dziennym wnioski w [...] **terminu wyborów do Sejmu.**

* * *

Komisye sejmowe

(PAT). Warszawa, 17 [...]

Komisya inwalidzka. Chociaż ustawa z [...] marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wo[jennych] i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzi[n po]ległych i zmarłych, których śmierć zna[...] w związku przyczynowym ze służbą w[ojskową] (Dz. ust. R. P. nr 32, poz. 195) dotycz[...] została wcale w życie wprowadzona i [...] inwalidzi nie dostali dotąd nawet zalic[zek] [...]canych im jeszcze w grudniu roku u[...] rząd wniósł obecnie nowy projekt, zm[...] zasadniczo i to **na szkodę inwalidów** tę [...] którą swego czasu Sejm niemal jedn[omyślnie] uchwalił. Tow. **Rager** postawił wniosek [...] do porządku dziennego nad projekte[m] [...] oraz rezolucyę, wzywającą rząd, aby [...] chlej wypłacił wszystkie zaległe ren[ty in]walidzkie w myśl ustawy z 18 marca 1921 rok 1921. Po długiej dyskusyi, w której [...] mówcy bardzo ostro krytykowali za[...] się rządu, **wnioski tow. Ragera uchwalono [jed]nogłośnie.**

Komisya **ochrony pracy** postanowiła: 1) [...]wie podwyżki grzywny za przekroczen[ie] [...]wie handlowej wezwać referenta, a[...] sprawie porozumiał się z komisyą p[...] lub z ministerstwem sprawiedliwości, 2) [...]ciem czytaniu przyjęto ustawę o podw[yżce] renty na starość i niemoc w byłej [...] pruskiej. Uchwalono podwyżkę 15-kr[otną], którą zgodził się przedstawiciel min[isterstwa] skarbu.

Anglia i Włochy nie miały za[miaru] uznać sowietów po zajęciu W[arszawy]

Rzym. (PAT). Wobec sprawozdania za[...]nego w dzienniku paryskim „Le Matin" [...]wienia byłego ambasadora amerykańsk[iego] [we] Włoszech Jonsona, wygłoszonego w [...] w którem Jonson oświadczył, że Giolit[ti i Lloyd] George postanowili latem 1920 r. uzna[ć so]wietów w tym wypadku, gdyby wojska [...] wzięły Warszawę, korespondent Polskie[j Agencji] Telegraficznej złożył wizytę Giolittiem[u] [...] stwierdzenia ścisłości oskarżenia Jonsona [...] oświadczył dosłownie co następuje:

„Wiadomość podana przez „Matina" jest **fałszywa, lecz zupełnie niedorzeczna. Nie[...] Polski jest nieodzownym warunkiem pok[oju w Eu]ropie.** Nie mogę zrozumieć, jak człowiek [...] stanowisko ambasadora mógł dać wiarę [...] **prawdopodobnej i uszukańczej wiadomości.**

Zjazd ministrów spraw zagran[icznych] państw bałtyckich w Warsz[awie]

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). [...]myśl uchwały konferencyi w Helsingforsie [...] odzie się wkrótce zjazd ministrów spraw zagra[nicznych] [...]ych państw bałtyckich w Warszawie. Przypu[szcz]alny termin zjazdu jest **pierwsza połowa ma[rca].**

Wpłaty na poczet daniny

Warszawa. (PAT). Na poczet daniny [w]ynęło dotąd przed terminem ustawowo przepisa[nym] 400 **milionów marek.**

Zwyżka cen artykułów żywności

Jest rzeczą wiadomą, że chleb jest miernikiem cen innych artykułów codziennego użytku, gdyż jest podstawą do ustalenia płac robotniczych i wynagrodzeń za różne świadczenia, powstałe przy produkcyi, transporcie i sprzedaży innych artykułów a taksamo przy fabrykacyi narzędzi, maszyn i t. p. Jeżeli na wartość chleba względnie mąki i zboża mają wpływ waluty obce, jak to ma miejsce u nas i cena tego artykułu zależna jest od kursu dolara, guldena holenderskiego, franka i innych walut zagranicznych przerachowanych na marki polskie to musi nastąpić to, czego obecnie jesteśmy świadkami, że o ile marka nasza doznaje spadku, idą ceny zboża a za nimi i chleba w górę, pociągając za sobą natychmiast, nawet bardzo silne podniesienie się cen innych artykułów. Na tem nic nie korzysta robotnik wytwarzający artykuły te, albowiem zawsze cena tych idzie w górę jeszcze przed podwyższeniem płacy, które bardzo często następuje za późno, jak to ma miejsce przy pracownikach biorących pensyę stałą w urzędach państwowych, kolejowych i t. p., które to płace nigdy nie dorównają cenom wyż wymienionych artykułów. Korzyści z całej tej podwyżki idą w pierwszym rzędzie do kieszeni producentów i dostawców.

W ostatnich czasach zarysowało się znaczne podniesienie cen zboża i mąki tak, że artykuły te podskoczyły w cenie o **przeszło 20 procent.** Na nic nie przydały się postanowienia komisyi do badania cen przy województwach, oraz w urzędach walki z lichwą istniejących, które, nawiasem mówiąc, w życiu gospodarczem nie mają żadnego praktycznego znaczenia, gdyż nikt do nich stosować się nie chce, lub też nie może. — Członkowie komisyi tych tracą tylko niepotrzebnie czas, gdyż w gruncie rzeczy, o ile chcą, jak to n. p. miało miejsce przy cenach jaj i nabiału, utrzymać ceny niższe, odpowiadające rzeczywistej wartości tychże produktów, to wówczas miasta i centra przemysłowe skazane są na zupełny brak tychże, gdyż ich absolutnie nikt za tę cenę nie dostarczy. O ile ludność miasta chce mieć produkta te wogóle, musi płacić ceny wyższe, a urzęda, jak i komisye, ustanawiające ceny, muszą się bawić w strusią politykę i udawać, że tego nie widzą.

I tak trzeba będzie zrobić i w chwili obecnej, kiedy ceny mąki żytniej 70 proc. według ostatniego orzeczenia komisyi wynoszą Mkp. 120 — za 1 kg w detalicznej sprzedaży, a firmy i młyny poznańskie, skąd w czasach ostatnich mąkę nam dostarczano, notują dziś za mąkę żytnią 70 proc. Mp. 135 za 1 kg przy dostawie wagonowej, loko stacya załadowcza. Mąka pszenna otrzymała przy ostatniem ustaleniu cen w sprzedaży detalicznej za 1 kg Mkp. 220, dziś zaś młyny żądają 240 do 250 mp., tłumacząc się, że cena żyta podskoczyła z 7.780 na 9.300, a pszenicy z 9.300 na 14.500 mp. Zwyżka ceny mąki pociąga za sobą zwyżkę ceny chleba, gdyż nikt nie jest w stanie skontrolować, czy piekarze i handlarze mączni posiadają jeszcze w zapasie mąkę pochodzącą z zakupów poprzednich i następuje gwałtowne podskoczenie cen w ogólności.

Zadaniem naszem jest wyszukać powody tak gwałtownego podskoczenia cen zboża. I tu, jak informują nas z kilku źródeł, **główną winę ponosi rząd**, który zezwala rolnikom na wywóz znacznej ilości zboża. Jak piszą nam, w zamian za import soli potasowej, wysyła się obecnie z Poznania 1.500 wagonów zboża, zaś z innych części Polski, jak to ma miejsce w niektórych powiatach byłej Kongresówki, wywożą instytucye rolnicze czy też handlowe masowo zboże do Anglii i Holandyi, tak samo za zezwoleniem rządu. Polityka taka musiała spowodować zwyżkę cen, gdyż producenci rolni wolą sprzedać zboże w walucie obcej, albowiem ceny, jakie osiągną, są znacznie wyższe i wstrzymują się wogóle od sprzedaży na cele aprowizacyi w kraju, mając nadzieję, że uzyskają prawo na dalszy wywóz. Wprawdzie przyznajemy, że tak sól potasowa, jak i inne nawozy sztuczne są nam koniecznie potrzebne do zabezpieczenia lepszego urodzaju na przyszłość, jednakowoż nie powinno ich sprowadzanie spowodować w roku obecnym nędzy przez wywóz wielkich ilości zboża w zamian.

Nie dosyć na tem, że rząd udzielił miliardowych kredytów na import nawozów sztucznych dla rolników i oprócz tego podobno pokrył ma deficyt kooperatywy producentów rolnych powstały przy sprowadzeniu maszyn i nawozów, dochodzący do kwot miliardowych, — ale kosztem ludności pracującej pozwala dalej wzbogacać się producentom rolnym przez eksport zboża, którzy o ile chodzi o płacenie daniny, przyczyniają się do tejże znacznie mniej w stosunku do ludności innej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze poza wywozem wolnym wywóz nielegalny zboża i innych artykułów spożywczych do państw ościennych, jak Czecho-Słowacya, Niemcy, Rosya sowiecka, to zapasy nasze, o jakich pisano swego czasu, **bardzo szybko stopnieją** i zapewnienia ministerstwa rolnictwa, że zabezpieczeni jesteśmy w chleb aż do przyszłych zbiorów, pokażą się jako nieuzasadnione.

Dziwna ta polityka doprowadzić musi bardzo szybko **do niesłychanej katastrofy.** Trzeba wziąć pod uwagę, że po zbiorach w roku zeszłym nie posiadaliśmy niemal żadnych zapasów zboża i że, o ile zbiory wypadły stosunkowo dobrze, to należało w pierwszym rzędzie pamiętać o sobie samych i zabezpieczyć ludność nietylko do żniw ale i na dalszy czas. Śmiemy jednakowoż twierdzić, że wyżywienie się własną produkcyą może być dość problematyczne, gdyż już przed wojną otrzymywaliśmy rok w rok wielkie ilości mąki pszennej z młynów węgierskich. Do samego Krakowa nadchodziło tygodniowo dziesiątki wagonów mąki pszennej z młynów Miskolcz, Waag, Uyheli, Sereth, Arad i innych. Cena mąki tej w gatunku najlepszym nie przekraczała 40 hal., co równa się 28 fen. Wprawdzie wywożono pewne ilości żyta, ale w każdym razie przywóz był znacznie wyższy. Przy wywozie przedwojennym jednak nie można brać pod uwagę masy zboża wywożonego z terenu, które jak przedtem tak i obecnie znajduję się w części pod zaborem rosyjskim lub rumuńskim. Mąka węgierska dochodziła do nas niemal stale przez cały rok, transporty tejże powiększały się już znacznie w miesiącu styczniu, w czerwcu zaś każdego roku, kiedy przezorni producenci węgierscy wysprzedawali część zboża będącego w zapasie, aby zrobić miejsce dla nowych zbiorów, miewaliśmy mąki pszennej węgierskiej poddostatkiem.

Należy wziąć pod uwagę, że obecnie mąki tej nie mamy się co spodziewać, gdyż kwestya importu z Węgier napotyka na trudności, które nie tak prędko dadzą się usunąć, a z drugiej strony, o ile znajdują się w dostatecznej ilości zapasy mąki na Węgrzech, to znajdzie ona zbyt gdzieindziej, u nas zaś brak tej mąki spowoduje wielką lukę.

Sytuacya obecna żąda szybkiego działania i trzebaby natychmiast **wstrzymać legalny i nielegalny wywóz,** jeżeli nie ma nastąpić **zupełny przednowek już w miesiącu kwietniu,** a z nim ogólna katastrofa gospodarcza, która zmusi nas abyśmy w zamian za nasze czyste i zdrowe zboże sprowadzali zboże z Rumunii i Ameryki w stęchłym i bardzo zanieczyszczonym stanie.

Nic jest nam wiadomem, ile zboża wywieziono dotychczas z województwa krakowskiego i jakie zapasy znajdują się u producentów. W każdym razie byłoby pożądanem, aby województwo krakowskie wydało jak najenergiczniejsze zarządzenia celem wstrzymania wywozu.

Zaznaczamy, że wprawdzie niema czynnika, któryby się zajął sprawą zabezpiecznia ludności w żywność, gdyż nie należy to do kompetencyi ministerstwa rolnictwa, aby starało się o zabezpieczenie zapasów dla wyżywienia ludności, albowiem celem jego jest popierać jak najintenzywniej rozwój rolnictwa naszego, zaś ministerstwo handlu i przemysłu musi popierać każdy handel z zagranicą. Brak nam czynnika, któryby miał kwestyą tą zająć się jak najenergiczniej i takim miało być jeszcze przynajmniej na przeciąg obecnego roku gospodarczego ministerstwo aprowizacyi.

Szybkie zlikwidowanie tego ministerstwa musi **zemścić się na ogólnych warunkach gospodarczych,** gdyż cała nasza polityka gospodarcza zepchnięta być może z powodu braku żywności i w następstwie tego sprowadzanie tejże po wysokich cenach w gatunku lichym z zagranicy w stan chronicznej choroby **niskiego kursu naszej waluty,** jak byliśmy tego świadkami przed zeszłorocznymi żniwami, kiedy z powodu nadejścia olbrzymich transportów lichej mąki i zboża amerykańskiego **kurs** dolara poszedł niesłychanie w górę.

Obecnie jeszcze nie sprowadzamy zboża amerykańskiego, dopiero możemy być w niedalekiej przyszłości do tego zmuszeni. Dolar [illegible]

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

4

Nie mówiąc o modelkach, mógł być pewien zwycięstwa nawet na świetnych, bogatych salonach, nawet w domach najbardziej patryarchalnych, gdzie cnota była pilnie strzeżona. O ile jednak na tem polu, co uważał za rzecz czysto osobistą, miał dla siebie najdalej idące pobłażanie, o tyle czuły był na każde, najmniejsze wykroczenie w innych sprawach. Nie byłby zdolny do żadnej rzeczy moralnie brzydkiej, nawet do kłamstwa (o ile nie chodziło o kobiety) do żadnego oszustwa, czy wyzysku, do żadnego czynu nieobywatelskiego. Miał wysoce rozwinięte poczucie obowiązku wobec ojczyzny. Sprawa narodowa obchodziła go równie głęboko jak sztuka, więcej o wiele, niż filozofja.

Gdy mu Romana powiedziała swój dziwny sąd o uczynkach ludzkich, sąd za dojrzały na wiek swój i za głęboki — jak sądził — na kobietę, pomyślał, że chce usprawiedliwić jego winy, których się domyślała, jako pozostająca pod jego urokiem. I pierwszy raz w życiu poczuł uczucie winy wobec kobiety.

Poco zakłóca spokój temu dziecku, któremu przecież już nic dać nie może, dla którego przecież może się otworzyć świat i szczęście, gdy on odejdzie niedługo ze świata, zażywszy wszystkiego do syta.

Czego zażyłem! — zdawał się mu mówić jakiś głos nieznany, który nim samym był, jednak. Czego? Rozkoszy zmysłów. I ta myśl, że przecież to było niczem, a przeszło i kosztowało go tyle, wzbudziła w nim żal serdeczny. Zdawało mu się, że dopiero teraz poznał, czem może być życie, gdy odejść trzeba o jego południu. Postanowił nagle przeciąć wszystkie swe wątpliwości i zerwać te złote, śliczne nici, które go zaczęły łączyć z Romaną.

Więc, gdy się z nią żegnał, powiedział jej wielką nowinę. Powiedział bez żadnych przygotowań, nagle, jak coś, czego się sam obawiał, a co zrobić powinien zaraz.

— Za parę tygodni będzie mój ślub.

Oczekiwał ciekawie, jak to na nią podziała i patrzył uważnie w jej oczy. A ona patrzyła nie na niego, tylko gdzieś w dal nieuchwytną, tam, skąd idzie przeznaczenie i oczy jej stawały się dziwnie mieniące i smutne, gdy mówiła:

— Chciałabym, by pan był szczęśliwy.

Wiedział, że nie mówi tego człowiek, który ponosi jakąś osobistą stratę, któremu dzieje się coś złego, ale ktoś, co czuje wielką przyjaźń dla drugiego człowieka i boi się o niego.

Nie chcąc jednak, by pojęła to wynurzenie jako zerwanie znajomości, dodał:

— Ale wtedy będzie już pan pozować za wiedzą rodziny.

— Wtedy już będzie zupełnie co [illegible] Nie będzie już pan człowiekiem wolnym.

Chciał się śmiać, ale zrobiło mu się bardz[illegible] dziwno. Skądże ona mogła wiedzieć [illegible] że unikał małżeństwa, mówiąc, że ch[illegible] niczem nieskrępowanym, wolnym [illegible] kiem. Nie słyszała przecież ni[illegible] a mówi tak, jakby je słyszała. [illegible] siebie samego usprawiedliwi[illegible] głośno:

— Robię to głupstwo, aby za[illegible] powiedni. Powiedziała mi wró[illegible] samotny; chcę, aby to się n[illegible]

Pierwszy raz zobaczył zdzi[illegible] na jej twarzy.

— Tylko dla przepowiedni [illegible] krok w życiu. Więc ta druga oso[illegible] nie wchodzi?

— Jeszcze się jej nie oświ[illegible] wiem, że przyjmie, będzie usz[illegible] Cóż, nie szkodzi uszczęśliwić kogo[illegible] rzeczą, a przytem stanąć do walki z [illegible]

— Do walki z losem nie staje się [illegible] sposób. Walka z losem, to wielk[illegible]

— Tak pani mówi, jakby pani o[illegible] działa.

— Wiem o tem bardzo wiele, tę w[illegible] wadzę sama.

Nie chciała mu więcej powiedzieć, o[illegible] z tajemnicą, schowaną głęboko. Nie [illegible] jej lekceważyć, nie mógł nie wierzyć [illegible] czeła go coraz więcej interesować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wany jest u nas codzień po kursie wyższym. — Zapytujemy, co nastąpi wówczas, kiedy będziemy zmuszeni powtórzyć tosamo co w roku zeszłym? Odpowiedź prosta, że nastąpić musi wówczas **tak wielki spadek naszej waluty i pogorszenie naszych stosunków finansowych**, jakiego nie potrafimy pokryć nawet nową daninę.

Wkońcu należy wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że Ameryka będzie miała bardzo dobrego odbiorcę w sowietach rosyjskich i niewiadomo, jaki urodzaj będzie wogóle w krajach, które były roku zeszłego naszymi dostawcami.

Na rozważenie **niema dużo czasu**, gdyż trzeba działać, a ponieważ apele do sumienia producentów rolnych pozostały dotychczas bez skutku, pomoc przynieść może tylko **energiczna akcya rządu**, poparta przez Sejm, który musi znaleść sposób zabezpieczenia nas **przed grożącą katastrofą głodową i ruiną finansową**, pomimo, że członkowie Sejmu są w większej części przedstawicielami producentów rolnych, gdyż prowadzenie polityki gospodarczej w tym kierunku jak dotychczas spowodować musi nieodwołalną katastrofę dla wszystkich bez wyjątku czy są spożywcami, czy też producentami, albowiem jedno zło pociągnie za sobą wiele innych i wtrącić nas może w takisam stan, w jakim znajdują się obecnie sowiety, ale wyszły z wprost przeciwnego kierunku. Mamy tu na myśli **niesumiennego producenta rolnego i pośrednika**, zaślepionego żądzą dorabiania się w dalszym ciągu wielkich zysków, chociażby nastąpić to miało przez zupełne wygłodzenie klasy pracującej.

Wielki proces robotników rolnych w Poznańskiem

57 członków Związku Zawodowego Rob. Rolnych przed sądem

(Korespondencya własna od specyalnego sprawozdawcy „Naprzodu"

Poznań, 14 lutego.

Przed III Izbą Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu rozpoczął się masowy proces przeciw 57 (pięćdziesięciu siedmiu) robotnikom rolnym, jako członkom Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, uczestnikom i nawet kierownikom strejku rolnego z połowy października 1921 r., który wybuchł 2 października z. r., a objął prawie całe Poznańskie, głównie powiaty Wągrowiec, Oborniki, Znin, Innowrocław, Września, Gniezno i inne.

POWÓD STREJKU I PRZEBIEG.

Masowy proces budzi zainteresowanie ogromne tak ze względu na wielką ilość oskarżonych, jak i akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu. Wobec tego obszerniej potraktujemy sam przebieg strejku, jak i wskażemy na przyczyny, a obecnie rezultaty.

Głównym powodem strejku był zamiar obszarników obniżenia płac ówczesnych o 40 procent. Już z końcem lipca z. r. obszarnicy jasno swe stanowisko określili, kiedy powiedzieli, że nie będą wcale pertraktować z robotnikami. Próby wszelkie nawiązania rokowań spełzły na niczem. Ani obszarnicy ani przedstawiciele rządu nie chcieli gadać z robotnikami. Przygotowania do strejku robił jedynie Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzecz Polskiej, bo organizacya „żółta", Zjednoczenie Zaw. Polskie, była przeciwna strejkowi i zajmowała wobec zagrożonych robotników zniżką płac, stanowisko wrogie.

Po odbyciu szeregu wieców w wielu powiatach uchwalono, że dnia 2 października o godz. 7 rano ma wybuchnąć strejk. Strejk faktycznie wybuchł i objął z górą 15 tysięcy robotników i służby rolnej.

Obszarnicy w odpowiedzi na samoobronę wyzyskiwanych odpowiedzieli represyami, które typowo były pruskimi metodami. Echa tych represyi odbiły się w Sejmie w Warszawie, kiedy podawano fakty z Cerekwicy w majątku Chłapowskiego, kiedy to pancerny samochód był w ruchu. Strejk po 3—4 dniach został zlikwidowany, bo Zw. Zaw. Rob. Roln. odwołał go.

REZULTAT STREJKU: PODWYŻKA, ALE I PROCESY.

[illegible]wistym rezultatem strejku była podwyż[illegible] dla robotników o **50 procent**. Obszarnicy [illegible]postanowili sterroryzować służbę i w [illegible]i mieć spokój, szeregami masowych [illegible] rzucić paniczny strach na służbę i ro[illegible] na wsi. Procesy posypały się jak z ro[illegible]ści. Dotąd pięć procesów wytoczono, z [illegible]a odbyły się, trzeci właśnie toczy się, [illegible]ajbliższych dniach rozegrają się.

[illegible]roces odbył się 4 b. m. w Inowro[illegible] z dwóch oskarżonych o zakłócenie spo[illegible]blicznego i stawianie oporu władzy: 18-[illegible]ranciszek Fagas został uwolniony, a 19-[illegible]zczepan Koźmiński skazany na 10 miesięcy więzienia za stawianie oporu policyi państw. w majątku Sikorowej. Mimo apelacyi skazanego zamknięto w Wronkach. Oskarżenie opierało się na par. 114, 231, 47 i 240.

Drugi proces toczył się 6 b. m. w Gnieźnie, w którym oskarżonych było 25 rob. strejkierów za naruszanie spokoju publicznego z tej liczby czterech skazano po 4 miesiące aresztu.

Trzeci proces rozpoczął się właśnie 13 b. m. w Poznaniu przeciw 57 oskarżonym, Dwa nowe procesy odbędą się 18 b. m. w Inowrocławiu przeciw Agnieszce Szczygiełskiej i Marcie Malinowskiej z folwarku Niemca Hempla, wieś Dobrogoście, za stawianie oporu władzy przy aresztowaniu przez urzędnika policyjnego.

Zaś 20 bm. czeka proces 6 robotników w Gnieźnie.

PROCES W POZNANIU PRZECIW 57.

Jesteśmy na sali sądowej w Poznaniu. Gmach sądu okręgowego. Duża sala i wszystkie ławy dla oskarżonych przepełnione. Proces toczy się przed dwoma sędziami zwykłymi i trzema ławnikami; przewodniczy rozprawie sędzia Duralski, oskarżenie wnosi prokurator Gardulski, który przygotował akt oskarżenia na 46 stronach maszynowego pisma. Do głównego aktu oskarżenia są dodatkowe akty oskarżenia. Głównie oskarżenie obejmuje zarzut, że „były czyny przygotowane lub wykonywanie czynu, skierowanego przeciw bezpieczeństwu państwa polskiego, władz polskich i bezpieczeństwa publicznego (K. 376, 377, 378 i 380, a także 257, 359 i 360) t. j. że oskarżeni mieli przemocą do strejku namawiać odgrażać się, niedopuszczać do obsłużenia bydła na folwarkach i przeciw Kiełbasiewiczowi i Skotarczykowi, że wystosowali list do ministra b. dz. Prus, dra Wachowiaka, jako sekretarze Okr. ZZRR, domagając się zaprzestania represyi, puszczenia aresztowanych, bo w przeciwnym razie akcyę strejkową będą musieli zaostrzyć. Prokurator w tym liście dopatruje się groźby zniewolenia urzędnika do spełnienia lub zaniechania czynności urzędowej i czynem tem mieli dopuścić się występku z par. 4 i 47 uk. Mamy przed sobą ten przedługi akt oskarżenia, który cytuje czyny karygodne w oczach prokuratora przeciw 57 robotnikom i służbie rolnej. — Z ramienia Gł. Zarządu Zw. Zaw. Rob. Roln. z Warszawy bronią oskarżonych adwokaci: E. Śmiarowski i J. Dąbrowski.

W pierwszym dniu procesu, t. j. w poniedziałek 13 b. m., załatwiono formalności, odczytano akt oskarżenia i zaczęto przesłuchiwać oskarżonych.

Podkreślić należy, że z 57 oskarżonych 22 jest uwięzionych, a reszta, t. j. 35, pozostaje na wolności i z wolnej stopy odpowiadają.

Akt oskarżenia streściliśmy w głównych punktach powyżej. Z zeznań oskarżonych, których w dniu pierwszym przesłuchano 30, widać, że oskarżeni nie przyznają się do zarzuconych czynów. Główne zeznania były **Kaszaka**, który wypełniał wolę robotników na wiecach, rozstawiał straże strejkowe, aby porządek utrzymać. Do podżegania przeciw władzy nie przyznaje się. **Kiełbasiewicz** wypełniał polecenia strejkowe, list do Wachowiaka, ministra, podpisał, ale nie uważał, że jest on pogróżką, ale dla dobra gromady. A dalej **Jaster, Skotarczyk, Ruka, Cierwiński, Skowroński, Warguła i Kozłowski** rozdawali broszury p. t. Muchy i Pająki, ale nie znali treści, a plakaty na strejk wzięli z biura w Poznaniu i wypełnili polecenie. Dwóch ostatnich obciążyło zeznaniami Kaszaka, że miał rzekomo wzywać do bicia łamistrejków, ale do „bicia nie do krwi."

Rozprawa pierwszego dnia została odroczona o godz. 3 popoł. do wtorku rano do godz. 9.

DRUGI DZIEŃ PROCESU: OSKARŻENI I ŚWIADKOWIE.

Poznań, 14 lutego, sala rozpraw III Izby karnej Sądu okr. Całe przedpołudnie wypełniło dokończenie zeznań i przesłuchów oskarżonych w liczbie 27. Zeznawali: Nowicki, Klein, Biedny, Kulczewski, Jaster, Buszkiewicz, Łukaszczyk, Neuman, Grzechowiak, Jarczyński, Żabiechowski, Andrzej Błaszczyk (którego gromada odbiła z rąk policyi, a dopiero wojsko go aresztowało), J. Sznejder w Łopuchowicach ogłosił strejk, spełnił polecenie, M. Sawicki rozdawał broszury powierzone mu i stał na straży, miał kij w ręku, ale przeciw bydłu, strejk ten trwał 3 godziny, Jan Nowak straże rozstawił i miał bat przed bramą, M. Engleri, M. Sobkowiak mieli bat, ale stali spokojnie na straży, St. Drzewiecki z Urbany, był mężem zaufania, uczestniczył na zebraniu w Chrustowie, był za hasłem: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, miał bat owczarza, a na zapytanie prokuratora na co, wesoło odpowiedział, że przecież owczarz musi mieć bat, gdy stoi nad baranami, a miał przed sobą gromadę owiec, dalej zeznali W. Płótnik, St. Lutomski, Fr. Kaleta, Wiśniewski, Adamczak, którzy ciekawego materyału nie dorzucili.

Do przerwy w południe przesłuchano wszystkich oskarżonych.

STAROSTA ZMUSZAŁ ŚWIADKA DO ZEZNAŃ

Po przerwie rozpoczęły się przesłuchania pierwszych świadków ze strony prokuratora. Świadków ma być ogółem około 70.

Pierwszy świadek C. Twardowski, lat 20, urzędnik gospodarczy w Parkowej, zeznał, że gromada strajkierów rzuciła się na wypędzających bydło, ale ostatecznie w spokoju on i rządca bydło wypędził na inny folwark i „czarny" strejk nie zrobił żadnego uszczerbku. Drugi świadek E. Pawłowski, wachmistrz żandarmeryi, 45 lat, przyjmował tylko raporty od swych funkcyonaryuszy ze strejku w Łopuchowie; broszura Muchy i Pająki rozdawana ma być strasznie (?) groźna. Drugi żandarm S. Cegłewski, st. funk., 35 lat, pisał raport na zebraniu, jest zgorszony tem, że na wiecach przemawiano przeciw burżuazyi. W Skokach wołano: „Wymusić na burżuazyi postępowaniem robotników ulgi", a jeśli nie chcą dać, jak w Warszawskiem, to strejk generalny. Gdy zaczyna mówić o namawianiu do kradzieży kartofli na pańskiem, zaczyna się mięszać i w krzyżowych pytaniach adw. Śmiarowskiego wycofuje się i na animuszu traci. Świadek zaprzysiężony następny M. Wałkowiak, 55 lat, rob. ze Skok, stwierdził, że „pyrek (kartofli) kraść nie wolno" — mówiono na wiecu. Przyznał, że go to nie ziębiło, ani nie parzyło, co mówili na zebraniu. Świadek Kubicki, leśny rob., słyszał o krytyce burmistrza, a świadek Józef Nowicki, 60 lat, stelmach w Niemieczkowie, wiedział, że na wartę trzeba iść, bo kijem dostałby, ale łamistrejkom nie grożono kijem. — Świadek Walenty Nowicki, 45 lat, robotnik z Wymysłowic, był prezesem tam, na zebraniu był, zeznał, że podczas pobytu u starosty zmuszano go do zeznań, iż namawiano do kradzieży. Na zapytanie adw. Dąbrowskiego, jak zmuszał starosta do zeznań, świadek powiedział, że go wyzwano od psów i policyant w pokoju odgrażał się. Zeznanie to wywołało poruszenie na sali obrad.

Silne było także przemówienie świadka W. Stachowiaka, lat 66, włodarza z Niemieczkowa, kiedy oświadczył, że płace robotników przed strejkiem wynosiły **75 marek dziennie i podług lat deputaty**, potem za dni strejku i z tego odciągnięto. Strejk trwał tam 4 dni w majątku u Raczyńskiego.

Na tych zeznaniach przerwano obrady do środy rana.

Zanosi się, że proces potrwa do soboty, kiedy spodziewany jest wyrok.

Jutro doniosę, jak o procesie pisze tutejsza prasa, a głównie reakcyjny „Głos Poranny", rzucając się na Związek Zawodowy Rob. Rolnych, jako bolszewicką organizacyę i na tow. Kwasińskiego, który stoi na czele organizacyi, „będącej bezwzględnie pod władzą komunistów". To dopiero początek nagonki i urabiania opinii przez szmaty reakcyjne. **Zygmunt Piotrowski.**

Szkoła partyjna

W sobotę 18 stycznia: Dyskusya nad kwestyą rolną.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 18 lutego.

Słowiańscy studenci w Krakowie

„Kuryer Lwowski“ zamieszcza ciekawą korespondencyę p. Władysława Mergela z Pragi w sprawie głośnej obecnie sprawy bliskiego realizacyi przybycia studentów słowiańskich z Pragi do Polski.

Stwierdziwszy na początek, wielką rolę i znaczenie licznego pobytu studentów słowiańskich w Pradze, jakoże przebywając tam w większej liczbie nadali uniwersytetowi słowiański charakter, podaje p. Mergel powód ich projektowanego przyjazdu do Polski, jakim jest zwyżka korony czeskiej.

Poczem dowiadujemy się, iż pierwsze jednostki już do miasta naszego przybyły przyczem ciekawe szczegóły podaje nam list pierwszego studenta bułgarskiego, przyjętego na U. J. list pisany do autora korespondencyi:

„Do Krakowa dojechałem szczęśliwie — pisze kolega bułgarski. — Jest tu wprawdzie zimno, ale to nie szkodzi, o ile jest się wśród ludzi o sercach słowiańskich.. Na uniwersytet już się zapisałem. Pierwszego dnia po przyjeździe do Krakowa przyjął mnie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ogromnie się cieszył, że będę studyował w Krakowie... W rzy godziny po przyjeździe dano mi pokój w Domu Akademickim i zapisano do kuchni... Pierwsze wrażenie, jakie na mnie sprawili Polacy jest, że są to prawdziwi, gościnni Słowianie... Czuję się tu, jak w domu, gościnność polska zmusza mnie zapomnieć, że jestem na obczyźnie...“.

Do tego listu dodaje p. Mergel następujące uwagi:

„Umyślnie przytoczyłem powyższe ustępy, aby pokazać, jakie wrażenie mogą sprawić na cudzoziemcach Polacy... o ile tego chcą. W połowie lutego rozleje się po miastach polskich fala setek naszych braci z południa. Od sposobu, w jaki ich przyjmiemy, od opieki, jaką nad nimi roztoczymy, zależy, czy będzie to początkiem trwałych stosunków polsko-słowiańskich i czy Polska stanie się dla Słowian bałkańskich tem, czem były dotychczas Czechy. Należy sobie zdać sprawę z tego, że brak mieszkań może zrazić akademików słowiańskich do pobytu w Polsce. Jest to właściwie jedyna trudność, którą należy za wszelką cenę usunąć, gdyż zdolną jest ona cofnąć całą falę z powrotem do Pragi, lub skierować ją na południe, do ojczyzny“.

Ciekawą swą korespondencyę i słuszne uwagi kończy p. M. zaznaczeniem, iż społeczeństwo czeskie jest poważnie zaniepokojone tą całą sprawą, jako że słusznie przewidują wzrost wpływu i prestigu Polski na skutek tego nowego węzła zadzierżgniętego z zagranicą.

Patryarchalne Wilno

Pod tym tytułem pisze „Przegląd Wileński“, podkreślając niepraktykowaną w żadnem ciele ustawodawczem formę powitalną, którą sejm wileński zagajono.

Szczegół to zapewne nieważny, ale znamienny, świadczący swoim zaściankowem zabarwieniem, jak zastygło u nas życie w jakiejś niepojętej gdzieindziej staroświecczyźnie... W rezultacie w sprawach innych ta zaściankowość daje rezultaty szkodliwe. Posłuchajmy tedy uwag „Przeglądu“:

„Kiedy w dniu otwarcia Sejmu wileńskiego arcyb. Hryniewiecki objął przewodnictwo, powitał on zgromadzonych posłów tradycyjnem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, na co cała sala odpowiedziała unisono(?) również tradycyjnem: „Na wieki wieków, amen!“. Poczciwe Wilenko! Pod tym jednym względem przynajmniej nie zmieniło się jego oblicze. Mimo rewolucyj, wojen i wszelakich przewrotów, zachowało wiernie patryarchalne zwyczaje i nic sobie nie robi z drwiącego uśmiechu XX wieku. — Mimowoli przychodzi na myśl obrazek z przed stu lat niespełna, wyczytany w jakichś pamiętnikach, a może opowiedziany kiedyś przez staruszka wileńskiego, pamiętającego dawne czasy. Żył w pierwszej połowie XIX wieku w Wilnie prezydent bodaj trybunału cywilnego, niejaki Czechowicz, osobistość lubiana i popularna w mieście. Ów Czechowicz bywał często w teatrze, który wówczas odznaczał się przeciągami i chłodną atmosferą, co nieraz nabawiało widzów kataru. Gdy Czechowicz kichał głośno, cała widownia chórem się odzywała: „Zdrowia życzymy panu prezydentowi!“ Pan prezydent podnosił się wtedy z fotelu i obracając się ku dalszym rzędom, kłaniał się uprzejmie publ., wycierając z hałasem nos kraciastą chustką. Tradycya nie podaje, czy przez ten czas aktorzy przerywali swą grę, czy też nie zwracali wcale uwagi na oryginalną dywersyę. Tak było przed stu laty niemal: dziś słuchamy tej opowieści z niedowierzaniem; może po stu latach nasi wnukowie będą traktowali autentyczną scenę przy otwarciu pierwszego Sejmu wileńskiego — jako anegdotę.“

Połączenie kolejowe Górn. Śląska z Małopolską

Dnia 11 lutego odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej, skarbowej i prawniczej w sprawie połączenia Górnego Śląska z Małopolską. Po wyczerpującym referacie radcy miejskiego inż. Potuczka i ożywionej dyskusyi wnioski magistratu i referenta uchwalono, rozszerzając je także na sprawę rozbudowy tramwaju, przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego i naprawy gościńca wiodącego przez Liszki do Oświęcimia.

Ceny mięsa

Komisya wojewódzka dla badania cen obradowała w dniu 16 b. m. pod przewodnictwem dra Lewickiego nad cenami mięsa. Stwierdzono, że na targach bydlęcych spęd się zmniejszył, wskutek czego z nieznacznymi wyjątkami ceny bydła poszły w górę. Po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców uchwalono aż do odwołania następujące ceny wytyczne mięsa wołowego w Krakowie: za 1 kg. mięsa pierwszej jakości sprzedawanego w sklepach 290 mk, drugiej w jatkach 280 mk, trzeciej sprzedawanej na placach 270 mk. Mięso koszerne każdej jakości o 70 mk na 1 kg. drożej. Ceny mięsa cielęcego stosownie do jakości: 270, 240 i 230 mk. Uchwalono odnieść się do gminy m. Krakowa o zniżenie opłat akcyzowych oraz spowodować szereg innych zarządzeń, zmierzających do obniżenia względnie uregulowania cen mięsa.

Wódka ze spirytusu metylowego

Utrata wzroku po wypiciu wódki

(k) Jak się dowiadujemy, miejskie władze sanitarne w Krakowie wpadły w ostatnim czasie na ślad handlu wódkami z zawartością alkoholu metylowego, który, jak wiadomo, działa zabójczo na organizm ludzki. Na ślady wykrycia trujących wódek naprowadziła następująca okoliczność: Do wyszynku Salomei Scherman na Podgórzu przy ulicy Wielickiej przyszła niejaka Marya Szczepańska i kazała nalać do przyniesionej ze sobą flaszki 1/4 litra wódki, za co szynkarka policzyła wysoką kwotę. Ponieważ ostry zapach alkoholu wydał się Szczepańskiej podejrzanym, zaniosła zakupioną u Schermanowej wódkę do miejskiej pracowni chemicznej, gdzie też przystąpiono do bezzwłocznej analizy. Badanie wykazało, że „wódka posiada wybitny zapach alkoholu metylowego, o smaku wstrętnym, piekącym. Badanie chemiczne stwierdza obecność alkoholu metylowego. Powyższa wódka sporządzona została z alkoholu metylowego, silnie odurzającego — na organizm ludzki działa trująco“.

Przesłuchana Schermanowa zeznała, że spirytus zakupiła od jakiegoś nieznajomego jej handlarza. Sprawę skierowano do prokuratoryi państwa; skarga opiewa w kierunku lichwy i sprzedaży alkoholu trującego.

Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie zaszło w Krakowie kilka wypadków śmiertelnych zachorowań po wypiciu wódki. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami przyprowadzono do okulisty dra Witalińskiego pewnego młodego mężczyznę, który w trzy godziny po wypiciu wódki ociemniał. Zabieg leczniczy okulisty dra Witalińskiego zdołał choremu częściowo tylko przywrócić wzrok; w każdym razie nieszczęśliwy już nigdy nie będzie zdolny do pracy, która wymaga posługiwania się wzrokiem.

Jaskinia gry

(k) Na skutek doniesienia, że w mieszkaniu Markusa Monderera przy ul. Berka Joselowicza 2, odbywają się po całych nocach schadzki graczy hazardowych, organa policyi przeprowadziły o g. 3 w nocy 17 b. m. rewizyę w tem mieszkaniu. W chwili wkroczenia policyi przy kilku stolikach siedziało ogółem 32 graczy, pochłoniętych hazardem. Wszystkich, oszołomionych nagiem zjawieniem się policyi i trawionych gorączką gry, poprowadzono „pod Telegraf“, skąd po spisaniu protokółu, rano ich wypuszczono. Są to: Szymon Pflanzer lat 30, kelner, Filip Moler l. 52, kelner, Wincenty Sadowiński l. 28, lakiernik, Wolf Freulich l. 30, zegarmistrz, Juliusz Baum l. 42, handlarz, Stefan Jasicki l. 33, bez zajęcia, Natan Malter l. 21, urzędnik prywatny, Józef Starzek l. 28, ślusarz, Maryan Siemiński l. 29, rysownik budowlany, Jan Kleczkó l. 32, murarz, Karol Hirsch l. 27, szofer, Majer Krüger l. 36, krawiec, Sina Gryfel l. 42, cholewkarz, Samuel Pemper l. 42, zegarmistrz, Aron Freudenfeld l. 34, krawiec, Wincenty Furczak l. 37, szofer, Jakób Abrachamer l. 27, handlarz, Dawid Reich l. 25, handlowiec, Jakób Kornblum l. 17, bez zajęcia, Juda Augarten l. 22, handlowiec, Leon Kleiner l. 30, wyrobnik, Izrael Barber l. 28, bez zajęcia, Majer Roth l. 27, monter, Izaak Rettel l. 53, kupiec, Aron Freulich l. 31, jubiler, Mojżesz Falter l. 27, bez zajęcia, Jozua Markowicz l. 31, handlarz, Abraham Gassner l. 28, blacharz, Chaim Zeisel l. 29, kelner, Leifer Mützel f. Haber l. 26, zegarmistrz, Jakób Wohlfeiler l. 30, robotnik.

Monderer pobierał od grających za udzielenie lokalu od każdego z grających po kilkaset marek tytułem wstępu do jaskini, a nadto ciągnął zyski z tajnego bufetu.

Stan pogody w piątek 17 lutego o g. 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Chmurna wilgotna i dość ciepła pogoda, panująca w [illegible] Europie, wywołana była przez mało zróżnicowany rozkład niewysokich ciśnień panujących nad [illegible] częścią świata. Wskutek małych gradyentów ciśnienia, prady powietrzne były słabe, jedynie na wybrzeżach Francyi i Anglii, gdzie spadek ciśnienia był szybszy, prędkość ruchu powietrza o[illegible] większe wartości. Temperatura powietrza [illegible] chodzie Europy leżała dość znacznie ponad [illegible] (około 10° średnio w ciągu dnia), w części [illegible] nocnej i wschodniej (aż do Polski włącznie) poniżej punktu zamarzania. W Europie środk[illegible] notowano w wielu miejscach mgły, opary lub [illegible] wielkie opady. Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie —0·9, najniższa —4·1. W Krakowie o 8 wieczorem: ciśnienie 763·1, temperatura —3[illegible] Maximum —0·7, minimum —8·0; pochmurno. Prognoza na sobotę: Chmurno, łagodnie i wilgotno.

Komisya obywatelska dla nadzwyczajnej daniny państwowej. Na posiedzeniu Komisyi połączonych sekcyj odbytem w dniu 16 bm. dokonała izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyboru swych przedstawicieli do komisyi obywatelskiej dla nadzwyczajnej daniny państwowej. Wybrani zostali członkami komisyi pp. inż. Leonard Nitsch i dyr. H. Seidenfrau, zaś zastępcami członków inż. Piotr Król i Henryk Schenker.

Siła przed prawem? W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że wojskowi pozwalają sobie samowolnie na użycie zbrojnej przemocy w sprawach mieszkaniowych. I tak przy ul. Starowiślnej mieszka w kuchence, odstąpionej mu przez właścicielkę domu, słuchacz filozofii Stanisław A. Sąsiaduje z nim kapelmistrz 22 pp. p. Zamorski, który mieszka w jednym pokoju. Potrzebuje on kuchni, ale skoro jej nie ma, powinienby przy dzisiejszym braku mieszkań być zadowolonym, że bodaj ma pokój. Ale p. kapelmistrz nie chce się tem zadowolnić i wyobraża sobie, że jako wojskowy mo[że] bezkarnie kogoś drugiego wyrzucić z mieszka[nia] i zabrać je dla siebie. Sprowadził tędy patrol [woj]skowy, który pod nieobecność owego akademika wyrzucił jego rzeczy z kuchni, a następnie wzbronił mu do niej wstępu; kuchnię zaś zajął p. [ka]pelmistrz dla siebie bez karty najmu, bez [re]zycyi, wbrew woli właściciela domu, wyłącznie na podstawie prawa pięści. Przed [illegible] powinna ludność cywilna być energicznie [illegible]

(k) **Kradzież kieszonkowa w p[illegible]** [illegible] rzutem kradzieży portfelu z 300 [illegible] kor. austr., oraz kilkunastu marek [illegible] nej na szkodę p. Jakóba Sch[illegible] z Wiednia, aresztowano w pociągu A[illegible] pika-Knapińskiego l. 25. Znaleziono [illegible] wanym 20.874 mk, z których po[illegible] się wytłómaczyć. Portfel z zagranicznymi [illegible] łał Knapik, oddać przed aresztowaniem [illegible] spólnikowi, który zbiegł.

(k) **Fabrykant sacharyny.** W [illegible] posterunkowy policyi, niejakiego [illegible] ra l. 33 z Kielc, który podczas [illegible] 500 pudełek na sacharynę. W śledztwie [illegible] ger nie przyznał się do własności [illegible] dełek.

—ooo—

Na ogólne życzenie słynny nadzwyczajny film p. t. „Bob Johnson“, pogromca z cyrku Hagenbecka, awanturnicze przygody z podróży po Afryce centralnej i po Europie w 6 aktach, przedłuża się do niedzieli 19 bm. w kinoteatrze „Sztuka“, hotel Saski. — Od poniedziałku 20 bm. nowy program: „Kapitan Fracasse — Pieniądze albo życie“, sensacyjne awanturnicze przygody w 8 aktach.

ZAWIADOMIENIA

Z teatru Bagatela. Dziś i jutro „Starzy i młodzi“, komedya w 3 aktach Aleks. Hajo. W sobotę o 4 po poł. po cenach o 70 proc. zniżonych „Dr Stieglitz“, komedya z życia żydowskiego. „Opiekuj się Amelią“, jedna z najlepszych fars francuskich, wchodzi we wtorek na deski sceniczne teatru Bagatela z udziałem całego prawie personalu, pod reżyseryą p. Nowackiego. W tej krotochwili wystąpi p. Bolesław Brzeski, który po dłuższej przerwie ukaże się w głównej roli.

Opera i Operetka. Dziś w sobotę popoł. „Tommy'ego wielka rewia aktualna“, wieczór opera Verdi'ego „Trubadur“. W partyi Leonory wystąpi p. Hofmanowa, artystka o chlubnie znanych zaletach wokalnych. Partyę Maurica odśpiewa p. Stępniowski, Azuceną będzie p. Zbigniewiczówna, rolę hr. Luny odtworzy p. Narożny, znakomity barytop opery warszawskiej, w roli Fernanda wystąpi p. Mazaesk. Operę prowadzi p. Walewski, reżyseruje p. Kniaginin. Jutro w niedzielę popoł. „Królowa cyrku“, wieczór „Trubadur“.

Z teatru Nowości. Dziś w sobotę „Krowoderskie uchy“, cieszące się stałem powodzeniem. W niedzielę po południu i wieczór „Krowoderskie zuchy“.

VI. „Czarna kawa“ Synd. DK odbędzie się w niedzielę o g. 4 pop. w Udziałowej przy placu Szczepańskim. Zapowiedziane występy pp. red. Lipeckiego i Haara jako telepaty wzgl. hypnotyzera, staną się powszechnym tematów rozmów w szerokich sferach naszego miasta i ściągną niewątpliwie tłumy publiczności. Programu dopełnią produkcye wokalne ulubienicy publiczności p. Schupp-Skrzyszowskiej oraz innych artystów scen krakowskich.

Wykłady rektora uniwersytetu wileńskiego dra Michała Siedleckiego w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B, l. 30) p. t. „Skarby morza“ rozpoczną się w poniedziałek 20 bm. i odbywać się będą w następującym porządku: 20 bm. „Warunki życia w morzu“, 27 bm. „Perły i korale“, 7 i 13 marca br. „Rybołostwo“, 20 marca „Bogactwo Bałtyku“. Wykłady ilustrowane będą zajmującymi obrazami świetlnymi. Początek o g. 7 wieczór.

Odczyt. W niedzielę 19 bm. o godz. 11 przed południem w sali „Ogniska“ nauczycielskiego (Rynek gł. 29, II p.) wypowie p. Spławińska Paula referat na temat „Pogadanki dla rodziców“, na który sekcya odczytowa ogół nauczycielstwa zaprasza.

Wieczór poematów tanecznych Niny Dolińskiej z nowym oryginalnym programem choreograficznym i bogatymi efektami świetlnymi odbędzie się w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Część muzyczną wykona prof. Stan. Lipski, pianista. Bilety u Krzyżanowskiego, Rynek A—B.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Choroba Marconiego. „Neue freie Presse“ donosi z Londynu pod datą 16 bm. Marconi, wynalazca telegrafu bez drutu, doznał ataku apopleksyi. Stan jego zdrowia budzi obawy. Marconi liczy 48 lat.

Przygotowania do konferencyi w Genui

Zaproszenie Polski do obrad przez małą ententę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 lutego.

Rząd polski otrzymał zaproszenie **z Belgradu** na przedwstępną konferencyę ekspertów finansowych i gospodarczych małej ententy. Konferencya ma się odbyć **pod koniec lutego.**

Obrady rzeczoznawców

Leafield. (PAT. Radio) Przedwstępne posiedzenie rzeczoznawców koalicyjnych celem zbadania spraw mających podlegać kompetencyi konferencyi genueńskiej odbędzie się w najbliższym tygodniu w Londynie. Według doniesienia „Evening Standard“ prace przygotowawcze ekspertów angielskich posunęły się już znacznie naprzód.

Konsulaty polskie na Dalekim Wschodzie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z dniem 1 marca dotychczasowy konsul w Charbinie p. Morgulec obejmuje kierownictwo konsulatu w Władywostoku. Konsulem w Charbinie został p. Pindor, dotychczasowy konsul w Szangaju.

Polska obejmuje mandat francuski nad obywatelami francuskimi w Rosyi

Warszawa. Tel. wł. „Naprzodu“). Poselstwo polskie w Moskwie wysłało do Cziczerina notę pod datą 13 lutego w sprawie repatryacyi obywateli francuskich, przebywających w Rosyi. Poselstwo w nocie tej zawiadamia Cziczerina, że rząd francuski upełnomocnił poselstwo polskie w Moskwie do podjęcia i przeprowadzenia repatryacyi obywateli francuskich. O mandacie tym rząd francuski zawiadomił bezpośrednio rząd rosyjski. Poselstwo wzywa sowiecki komisaryat dla spraw zagranicznych, by wszystkie instytucye rządowe w Rosyi [illegible]y wiadomość o tym mandacie.

[illegible]acya Międzynarodówki [illegible]rdamskiej w Moskwie

[illegible] (PAT). Dziennik socyalistyczny „Danzi[illegible]timme“ donosi z Moskwy, że w tych [illegible]zybyła tam delegacya amsterdamskiego [illegible]odowego związku zawodowego, złożona [illegible]wicieli angielskich, belgijskich, niemiec[illegible]wskich. Bolszewicy zachowali przyjazd [illegible]yi w zupełnej tajemnicy wobec robotni[illegible]skich. Gości przyjęto w Moskwie **bardzo** [illegible]**ie**, a pragnącym zwiedzać fabryki mo[illegible]skie [illegible] czyniono **wielkie trudności**.

Pod jakimi warunkami Francya wznowi stosunki z Rosyą

Paryż. (PAT) Grupa parlamentarna, stojąca na straży interesów francuskich w Rosyi, uzależnia wznowienie stosunków z Rosyą od wypełnienia następujących warunków: 1) wyraźne uznanie wszystkich zobowiązań, zaciągniętych przez rządy poprzednie, 2) całkowita restytucya majątku, praw i interesów francuskich oraz wynagrodzenie poniesionych szkód, 3) przywrócenie praw własności oraz swoboda indywidualna, 4) uzyskanie pełnych gwarancyj i zapewnienia wykonania powyższych warunków.

Przegląd gospodarczy

Polepszenie w sytuacyi gospodarczej w Łodzi

Łódź. (PAT) Od trzech dni sytuacya w handlu i przemyśle znacznie się polepszyła. Kryzys dotychczasowy można uważać za **zażegnany.** Oprócz transakcyj, dokonanych przez rząd sowietów, również prowincya poczyniła znaczne zakupy. Do województwa białostockiego i na kresy wschodnie odchodzą duże transporty.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, 17 lutego. (PAT). Otręby żytnie 6200, mąka 70% żytnia 12.000. Ceny rozumieją się za 100 kg netto loko stacya załadowania.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 17 luty (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka trans. 3575—3560. sprzedaż 3580 kupno 3540. Funty szterlingi trans. 15700 Marki niemieckie 17'80. Gdańsk czeki 17'75 17'95. Belgia 300—302. Berlin 17'82 17'80 17'75 Londyn 15800 15700 sprzedaż 15850 kupno 15650 Nowy Jork 3572 i pół. 3585. sprzedaż 315 kupno 311. Praga 68 i jedna czwarta. 68'75 Szwajcarya 719. 721 717. Wiedeń 58—57. sprzedaż 57'50 kupno 56'50. Włochy trans. 181'50 177'50.

Wiedeń (PAT) **Waluty i dewizy zagraniczne spadły ponownie** na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej. Powodem były wiadomości o zamierzonej akcyi kredytowej Włoch na rzecz Austryi. Notowały dziś marki niemieckie 30'50. Korony czeskie 116'50. Dolary Stanów Ziednoczonych 6200. Funty szterlingi 26300. Warszawa 176. Medyolan 300. Budapeszt 9'50. Paryż 525. Zurych 1195.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 2'55. Holandya 191:25 Nowy Jork 513. Londyn 22'32. Paryż 44'47 i pół. Chrystyania 86'60. Bruksela 42'25. Kopenhaga 106'10. Sztokholm 136'50. Chrystyania 86'60. Madryt 80'75. Buenos Ayres 187'50. Praga 9'67 i pół. Budapeszt 0'79. Zagrzeb 1'65. **Warszawa 0'15.** Wiedeń 0'14. Austr. stemplowane 0'09.

—ooo—

Giełda krakowska z 17 lutego

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Czeki, przekazy, wpłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3350·—	3500·—	3350·—	3500·—	—·—
Franki franc.	290·—	310·—	295·—	315·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	17·—	18·—	17·25	18·—	17·80
Korony austr.	—·55	—·60	—·55	—·60	57½-59
„ czesko-sł.	64·—	66·—	67·—	68·50	68·25

Akcye bankowe.	Waluta markowa: otiar.	zadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	690·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	275·—	325·—	
„Polski Glob“	800·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5400·—	5700·—	
H. Cegielski, Poznań	2000·—	2200·—	2075—2100
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1350·—	1300·—
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	2100·—	2200·—	
„Pocisk“	900·—	1000·—	
Automotor	1000·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	8200·—	8500·—	
Tepege	5300·—	5700·—	5300—4900 IV
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	[illegible]
Tłuszcze Trzebinia	—·—	—·—	
„Krakus“ IV em.	2700·—	2900·—	28[illegible]·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Czysty interes“ Kiedrzyńskiego.
Niedziela: popołudniu „Brzydki Ferrante“ S. Lopeza — wieczorem „Horsztyński“.

Teatr „Bagatela“

Sobota: „Dr. Stieglitz“ (zniżone 70 procent).
Sobota: „Starzy i młodzi“.

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota popoł.: Tommy'ego wielka rewia aktualna, wieczór: „Trubadur“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Krowoderskie zuchy“.
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“; — wieczór: „Krowoderskie zuchy“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: dr Adolf Klęsk: „Zwierzę w człowieku“.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Poniedziałek 20 b. m.: Stanisława Sawicka: Z dziejów akwaforty w Polsce: Norblin — Płoński — Kielisiński.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Związek asesorów sądu przem. w Krakowie urządza w poniedziałek 20 lutego w sali Związku Stow. Robotn., Dunajewskiego 5, wspólne posiedzenie wszystkich asesorów połączone z prawniczym odczytem, na które zaprasza wszystkich członków **Zarząd.**

Walne Zgromadzenie robotników budowlanych odbędzie się 19 lutego o godz. 10 rano w sali Związku Stow. rob., Dunajewskiego 5, II p., z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, kasowe i komisyi kontrolującej, 3) Sprawozdanie z funduszu Domu robotniczego, 4) Udzielenie votum zaufania ustępującemu Zarządowi 5) Wybór Zarządu i komisyi kontrolującej, 6) Organizacya, 7) Wnioski. Zarząd uprasza wszystkich robotników budowlanych o liczne i punktualne przybycie.

Maskarada Lutni Robotniczej odbędzie się w sobotę 25 lutego w sali Związku Stow. Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się codziennie w Związku Rob. od godziny 6—8 wieczór.

Niezwykle śmiały napad bandycki na kasyera cementowni w Szczakowej

Zrabowano 16 milionów marek

(k) Dnia 16 b. m. między godz. 7 a 8 wieczorem zaszedł w fabryce cementu w Szczakowej fakt niebywale zuchwałego napadu rabunkowego na kasyera, w chwili gdy ten przywiózł z Krakowa 16 milionów marek na wypłatę dla robotników fabrycznych. Kasyer fabryki p. Teodor Michlewicz przybył na stacyę w Szczakowej pociągiem z Krakowa o godz. 7 wieczór. Przed dworcem oczekiwały go sanki fabryczne, w których siedział urzędnik fabryczny p. Władysław Ohly, oraz milicyant jako konwojent. Na drodze do fabryki, która znajduje się w odległości 1 km od stacyi kolejowej, rozstawionych było dla bezpieczeństwa, szczególnie w lasku, przez który prowadzi droga, sześciu milicyantów fabryki. Gdy sanki wraz z kasyerem znajdować się mogły w połowie drogi do cementowni, nagle

wpadli na portyernię fabryczną

trzej bandyci z rewolwerami w rękach i sterroryzowawszy portyera oraz dwóch robotników, przypadkowo się tam znajdujących, kazali położyć się im na ziemię. Jeden zaś z napastników stanął koło aparatu telefonicznego, aby przeszkodzić w zaalarmowaniu policyi o napadzie. Dwaj inni bandyci stanęli przed bramą fabryczną, oczekując przyjazdu kasyera. W napadzie zatem brało udział sześciu bandytów.

Podczas oczekiwania bandytów na zjawienie się sanek z dworca chciał opuścić fabrykę wicedyrektor, chemik p. Hefti. Wiedy jeden z bandytów, widząc Heftiego przed bramą, rzucił się na niego, a gdy ten, broniąc się przed napastnikiem, upadł na ziemię, bandyta kazał swej ofierze pozostać w tej pozycyi, grożąc mu rewolwerem.

Nagle

usłyszano dzwonki zbliżających się sanek.

Momentalnie dwaj bandyci, stojący na czatach, rzucili się na sanki, a na odgłos pierwszych strzałów, jako na sygnał, zjawili się z pomocą inni, wybiegłszy z portyerni.

Ciszę wieczoru przerywały co chwila

Ustawiczne salwy rewolwerowe i wybuchy ręcznych granatów,

którymi posługiwali się bandyci. Ogółem padło oprócz granatów ręcznych 50 strzałów rewolwerowych, a tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczać należy, że od tych strzałów odniósł rany jedynie p. Ohly, a reszta napadniętych wyszła bez szwanku. Przypatrujący się zuchwałemu napadowi bandyckiemu przy jasnem świetle lamp łukowych robotnicy fabryczni byli bezsilni, gdyż wskutek istnego gradu kul nie mogli zbliżyć się do napastników.

Rabunek 16 milionów marek.

Korzystając z braku oporu ze strony napadniętych, jeden z bandytów wdarł się na sanki i wyrwał z rąk kasyera kufer, zawierający 16 milionów marek. Na dany przez rabusiów znak bandyci, gęsto ostrzeliwując się, uciekli z łupem w stronę przysiółka Pieczyska.

Pościg za bandytami.

Zawiadomiona natychmiast policya w Szczakowej i Ciężkowicach rozpoczęła pościg za bandytami. Stwierdzono, że po napadzie bandyci przedarli się przez ogrody pobliskich osiedli fabrycznych, dostawszy się stąd na tor kolejowy. Tu widocznie, nie mogąc znieść swobodnie zdobyczy, wyłamali sztachetę z płotu, otaczającego budkę strażnika kolejowego i przeciągnąwszy sztachetę przez ucho kufra, ważącego przeszło 50 kg, poczęli uciekać w stronę Szczakowej. Przy uszkodzonym przez bandytów płocie znaleziono kilka tabliczek czekolady, która widocznie wypadła ze zrabowanego kufra. Na skrzyżowaniu toru z drogą, wiodącą do Sławkowa w b. Kongresówce, bandyci puścili się tą drogą i po przebyciu Przemszy, w miejscu dawnego kordonu granicznego, zwrócili się w stronę Strzemieszyc. Tu ślad za nimi zaginął.

Opis bandytów.

Z zeznań świadków napadu wynika, że wszyscy bandyci są to młodzi ludzie, w wieku od 20 do 30 lat. Trzech z nich (działających w portyerni) było ubranych w długie czarne palta; jeden miał na głowie „maciejówkę“, drugi czarną baranią czapkę. Według zeznań świadków jeden z bandytów odznaczał się rysami semickimi. Bandyci posiadali rewolwery trzech systemów, t. j. „steyery“, „mausery“ i „brauningi“. Zrabowany kufer ma formę walizy podróżnej, obity jest szaro-zielonem płótnem i obszyty na krawędziach żółtą skórą, na bokach zaś kufra znajdują się listewki drewniane i żółte paski do ściągania.

Nagroda za wykrycie bandytów.

Zarząd cementowni w Szczakowej wyznaczył za wykrycie sprawców napadu, względnie za wskazanie śladów bandytów, któreby naprowadziły do ujęcia opryszków, nagrodę w kwocie 500.000 mk.

Przegląd społeczny

Protest handlowców przeciw zamachowi na 8godzinny dzień roboczy. W sobotę 11 lutego odbył się w sali teatru żydowskiego w Krakowie masowy wiec pracowników handlowych celem poparcia swego memoryału przedstawionego krakowskiemu stow. kupców, oraz celem zaprotestowania przeciw próbom zniesienia 8-godzinnego dnia roboczego w handlu. Po zagajeniu przez kol. Rendla powołano do prezydyum kol. Rendla, Liebermana, Spirę i Windischa. Do porządku dziennego przemawiał kol. Eichhorn, który w dosadnych słowach scharakteryzował obecne położenie materyalne handlowców. Na podstawie uchwały komisyi dla badania cen przy województwie zakazały władze nadal pobierania t. zw. procentu. Procent ten był uzupełnieniem starych norm płac w r. 1919, a obecnie po zniesieniu tego procentu pozostali handlowcy przy płacach w r. 1919, śmiesznie niskich wobec dzisiejszych stosunków gospodarczych. Wedle przeprowadzonej statystyki pobierają jeszcze dziś praktykanci po 6 miesięcznej służbie 500 mk. miesięcznie. Przeciętne płace pracowników o 8—10-letniej służbie zawodowej wynoszą 12—15.000 mk. miesięcznie. Celem zapobieżenia podobnym wypadkom Związek zestawił obszerny memoryał i projekt płac wedle kategoryi, lat, służby i stosunków rodzinnych. W tym celu utworzono wspólną komisyę rozjemczą, do której weszło ze Związku zawod. pracowników handlowych oraz z ramienia krak. stow. kupców po 3 delegatów, którzy wspólnie zbadają wspomniany projekt i uchwalą cennik obowiązujący obie strony.

Referent zaprotestował przeciw próbie przedłużenia czasu pracy w handlu. **Nie pozwolimy sobie wydrzeć zdobyczy całej klasy robotniczej,** o co walczyliśmy przez dziesiątki lat. Zamach reakcyi **rodzimej odeprzemy solidarnie z całym zorganizowanym proletaryatem.**

Kol. Wellner zaprotestował przeciw masowemu wydalaniu handlowców przy obecnej chwilowej stagnacyi. Dzieje się to nawet bez wypowiedzenia. Żądamy, by stow. kupców zwróciło uwagę kupcom, że na podobne traktowanie siebie handlowcy nie pozwolą. Niejednokrotnie kupcy, aczkolwiek kolosalne podczas wojny porobili majątki, brali udział w dotąd pobieranych procentach prawdopodobnie w obawie, by handlowcy nie mieli „lichwiarskich“ zarobków.

Na sali znajdowała się delegacya stow. kupców, której imieniem przemawiał p. Fromowicz, przyznając w zasadzie słuszność postulatów handlowców i przyrzekł ich na plenum bronić.

Po przemówieniu kol. Rendla zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucyę:

„Zebrani pracownicy handlowi na wiecu masowym w dniu 11 lutego w sali teatru żydowskiego oświadczają, że: 1) postawione stow. kupców żądania w sprawie ujednostajnienia płac minimalnych gotowi są poprzeć wszelkimi siłami. Po zniesieniu dotychczasowych procentów musi nastąpić sprawiedliwe uregulowanie płac pracowników handlowych i przedłożony projekt jest tak minimalnie obliczony na obecną stagnacyę. Zebrani są przekonani, że kupcy uznają nasze stanowisko i że w najbliższych dniach projekt Związku handl. co do płac minimalnych zostanie w zupełności zaakceptowany; 2) Zebrani protestują przeciw wszelkim próbom zamachu na zdobycze proletaryatu. Uchwała Sejmu o otwieraniu sklepów w porze obiadowej nie może unieważnić ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym w handlu i wszelkie próby pracodawców, by handlowcy pracowali 10 względnie 12 godzin, solidarnie z całą klasą robotniczą odeprą“.

Jednogłośny protest i masowy udział dowiodły, że handlowcy gotowi są bronić swych praw i stanąć do walki o lepsze jutro.

Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Z Genewy otrzymaliśmy sprawozdanie z posiedzenia Rady administracyjnej Biura Międzynarodowego Pracy (16—20 stycznia). Robotników reprezentowali w Radzie: Leipart (Niemcy), Schurch (Szwajcarya), Jouhaux (Francya), Backlund (Szwecya), Oudegeest (Holandya), Thorberg (Dania). Rząd polski reprezentowany był, jak zwykle, przez p. Fr. Sokala. Na posiedzeniu Rady zarówno, jak na październikowej konferencyi Pracy rząd francuski doznał dotkliwej porażki z powodu reakcyjnego stanowiska zachowywanego przez jego urzędowych przedstawicieli a sprawie opieki nad robotnikami rolnymi. Rząd francuski domagał się, jak wiadomo, aby robotnicy rolni nie podlegali tej opiece; uważał bowiem, że kompetencya B. M. P. dotyczy tylko robotników, pracujących w przemyśle. Przegrawszy sprawę w Genewie (w zasadzie), wygrawszy ją natomiast we francuskiej, reakcyjnej Izbie deputowanych, rząd ten zwraca się obecnie do Ligi Narodów, prosząc aby stały Trybunał rozjemczy w Hadze zajął się rozpatrzeniem tego sporu pomiędzy rządem francuskim a B. M. P. Trybunał ten zbiera się po raz pierwszy w Hadze w początkach lutego. Na Radzie Administracyjnej wypowiadano gorzkie uwagi pod adresem Francyi, jej reakcyjnej, kompromitującej ją wobec całego świata — polityki społecznej. Wyjaśniło się przytem, że rząd francuski nie pragnie orzeczenia sądowego, a zwraca się poprostu o radę. Rząd francuski reprezentowany był tym razem nie przez zwykłego swego przedstawiciela pana A. Fontaine'a, lecz przez p. Picquenard'a, wysokiego urzędnika z ministerstwa pracy. Po raz wtóry rząd francuski doznał porażki, gdy domagał się, aby dyskusya na temat zorganizowania komisyi w celu zbadania spraw, związanych z pracą na roli — została odroczona aż do chwili, kiedy przyjdzie odpowiedź Trybunału rozjemczego z Hagi. Stanowisko p. Picquenard'a wywołało powszechne zdziwienie, jego wniosek zdobył jeden tylko głos. Rada powołała do życia Komisyę doradczą w sprawach pracy na roli. Organizacya i charakter tej komisyi będą określone bliżej na następnem posiedzeniu Rady.

Rada na wniosek tow. Jouhaux i Oudegeesta postanowiła ogłosić materyały, zebrane pod redakcyą profesora tow. Edgara Milhaud w sprawie produkcyi światowej. Poleciła dyrektorowi Biura tow. Albertowi Thomasowi zbierać materyały w sprawie przesilenia w przemyśle i braku pracy. Postanowiła zająć się bliżej sprawą inwalidów. Postanowiła na wniosek Jouhaux ofiarować usługi B. M. P. konferencyi światowej, zwoływanej na marzec do Genui; postanowiła przyśpieszyć druk drugiego tomu ankiety Milhaud'a w sprawie produkcyi i oddać tę ankietę do dyspozycyi Konferencyi. Biuro będzie reprezentowane w Genui przez tow. T. Thomasa. Następne posiedzenie Rady odbędzie się w kwietniu, w Rzymie konferencya międzynarodowa pracy zbierze się w październiku.

LICZBA BEZROBOTNYCH

Bezrobotnych liczono w Holandyi w końcu października 1921 r. 2011, we Włoszech 1 grudnia 512.268, a łącznie z robotnikami pracującymi pół dnia i t. p. 693.262; w W. Brytanii na 12 milionów ubezpieczonych przeciwko brakowi pracy — 22 grudnia było bez pracy — 1,854.118, 30 grudnia — 1,993.089.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).